

Polska Wersja, Odmieniec (feat. Joker, prod. Cho

Hinol:

Jestem inny od innych, lecz taki jak reszta tu, niby,
Dziecko Boga i człowieka, pół na pół, dziwny,
Jest mój świat, droga ma to living proof,
Znów mam de javu, znów pcham ten świat w przód,
Mienia zawut HNL, skład PW,
Proste, że żaden człek, nie układa moich słów,
Czynów, słów, rymów, dróg, minut,
Sam sobie obieram azymut synu, łooj,
Rym do rymu sklejam, świątek, piątek i niedziela,
Staram się pozbierać, nie porządek, we łbie nieład,
Teraz widzę schemat, teraz wiem kto jest kim,
Zły wybrałem autorytet sobie, ODB!
Na szyi krucyfiks, w głowie chęć by zabić,
Stąd ten krótki list, Boże wybac mi nienawiść,
Nerwy i że myślę sercem,
Nic nie poradzę, jestem odmieńcem.

Refren:

Wiem, pierwsza kwestia - nie ma co się głowić,
Kręty jest ten szlak, po którym muszę chodzić,
Taki los odmieńca, tak zostało po dziś dzień,
Nie wiem czy umiem ze sobą się pogodzić

Joker:

W umyśle wizje sytuacji złej,
Postacie dziwne w ciele mym mają bitwę, dzielę je bo są zbyt inne,
Cele mają inne, więc dalej nie wiem kim być chcę,
Wiele różnic od ludzi, wiele różni mnie,
Różnie mnie postrzegają, nie znając trylogii mych cech
Wcale nie rozkminiają, że talią całą mój byt jest,
Autentycznie, żyć lepiej, stabilniej, myśleć jak zwykle,
Przez humory złe tracę ambicję,
Ja z mym twardym dyskiem isker nie uniknę
I swe nastawienia pozmieniam nieraz je wyprę,
Nie gram tu o miejsca, nie staram się błyszczeć,
Niosę los odmieńca, bez szans na pozycję,
Poprzez bicie serca wiem jak iść przez życie,
Z wnętrza głos do membran, w odbiorcach odbicie,
W wersach obraz jest, zobacz co kryje ciąg liter,
Inny niż reszta, na pozór nic nie różni się

Refren:

Wiem, pierwsza kwestia - nie ma co się głowić,
Kręty jest ten szlak, po którym muszę chodzić,
Taki los odmieńca, tak zostało po dziś dzień,
Nie wiem czy umiem ze sobą się pogodzić

Jano:

Wszyscy są wokół mnie, a w efekcie jestem sam,
Coś mi w głowie świta? Czy to paranoję mam?
Nie wiem czy jestem inny, zbyt często winny jednak,
Wpierdalać się w kłopoty, to był tylko przedsmak,
Lubiłem błędzić, sądzić, że mi to pomaga,
Myślałem, że to jakaś tam równowaga
I że dobra zaprawa będzie i w przyszłości się pozbędzie,
Złych nawyków, a jednak kurwa psikus
Trudny dzieciak Jano, rymów konstruktor z bańką spraną
Tak mi się zdają czasem i kurwa mać, że jestem w jebanym teatrze,
Przecież widzę te marionety, co drugi to ślepy,
Nie widzi własnej głupoty, i to niby ja mam loty?
Chłopak złoty, do rany przyłoż, ze święcą szukać, chroni go animusz,
I nie podskoczysz synuś, takie jaja,
Odmienny stan świadomości na to mi pozwala,

Jak się nie podoba, to piątka, szufla, strzała
I noga dupa brama, aż zatańczysz kankana,
Odmieńcem jestem, i dobrze mi z tym, i tak zostanie jak to, że kreć bibsy,
A to że wixy tu mam, to ich wymysły,
A ja tam kocham ten stan, bo to nie ich styl!

Refren:

Wiem, pierwsza kwestia - nie ma co się głowić,
Kręty jest ten szlak, po którym muszę chodzić,
Taki los odmieńca, tak zostało po dziś dzień,
Nie wiem czy umiem ze sobą się pogodzić